

Prof. dr hab. n. farm. Michał Henryk Umbreit
Profesor emerytowany Wydziału Farmaceutycznego
Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu
Adres prywatny.: ul. Malwowa 27A, 60-175 Poznań
obecnie

Poznań. 20.10.2016 r.

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Gnieźnie
Dyrektor Instytutu Nauk o Zdrowiu
ul. Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 38, 62-200 Gniezno

RECENZJA

pracy doktorskiej pt.: „Służba farmaceutyczna Podkarpacia w latach 1944 – 2004 na tle przemian prawnych obrotu lekami” napisanej na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego przez mgr farm LIDIĘ MARIĘ CZYŻ

Na wstępie mojej recenzji dziękuję Wysokiej Radzie Wydziału Medycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego za powierzenie mi sporządzenia recenzji pracy doktorskiej wykonanej na Wydziale Medycznym przez mgr farm. Lidię Marię Czyż i muszę powiedzieć, że z wielkim zainteresowaniem oczekiwałem na przesłanie tej pracy a kiedy ją otrzymałem, czytałem z zaciekawieniem jej każdą stronę.

Na wstępie mojej pozytywnej recenzji, po przeczytaniu pracy doktorskiej - liczącej z przypisami 155 stron litego tekstu, nie wliczając spisu piśmiennictwa jak i streszczenia - pragnę stwierdzić, że tak rozbudowaną i merytoryczną pracę może napisać tylko Doktorantka, która od lat zajmuje się, nie tylko praktycznym wykonywaniem zawodu farmaceutycznego, ale także, która zna przez lata zmieniające się przepisy i akty prawne dotyczące farmacji a także, zna etos tego zawodu i jego historię, nie tylko tą dawną, ale tą z drugiej połowy XX wieku, w którym to okresie chciano zrobić z farmaceutów jedynie dystrybutorów – sprzedawców – leków. Jak się przekonałem, PT Autorka dożyła momentu z martwych wstania i rozkwity Polskiej Farmacji po reprivatyzacji aptek w roku 1989, kiedy to farmaceuci – odzyskiwali lub kupowali od Cefermów apteki na swoją własność i stali się „panami własnego losu” – choć jak dzisiaj widzimy nie do końca, gdyż sieci aptek i globalizacja są ante portas.

Przejdę obecnie do omówienia szczegółowego poszczególnych rozdziałów recenzowanej pracy doktorskiej, która nosi tytuł : Służba farmaceutyczna Podkarpacia w latach 1944 – 2004 na tle przemian prawnych obrotu lekami”.

We wstępie pracy doktorskiej Autorka nakreśla historię związaną z zaopatrzeniem w leki polskiego społeczeństwa na przestrzeni ostatnich 60 lat XX wieku (są to lata 1944 – 2004). W latach tych, mimo jednolitych struktur państwowych i niezmiennym terytorium, następowały zmiany polityczne, gospodarcze i kulturowe, które także dotyczyły Podkarpacia a w tym zmiany te obejmowały także członków zawodu farmaceutycznego – któremu poświęcona jest recenzowana przeze mnie praca doktorska!

Dlatego, słusznie już na wstępie pracy zostały określone tezy badawcze, które, aby nie powtarzać całego rozdziału, można ująć w skrócie: 1) kształtowanie standardu zaopatrzenia farmaceutycznego. 2) Wpływ zmieniającej się polityki Państwa na model opieki medycznej w tym zaopatrzenia farmaceutycznego. 3) Prześledzenie zmian aktów prawnych dotyczących zaopatrzenia farmaceutycznego ludności. 4) Ustalenie, czy opóźnienie wprowadzenia standardów zaopatrzenia farmaceutycznego jest wynikiem „ucieczki” poziomu farmacji światowej, czy wpływu czynników kulturowych. I wreszcie po piąte, Autorka chce wykazać, jak oceniać efektywność wprowadzanych zmian systemu zaopatrzenia farmaceutycznego w Polsce, uwzględniających postęp wiedzy farmaceutycznej - mowa tu o wprowadzaniu nowych substancji farmaceutycznych i asortymentu leków – jak na przykład: odżywek, leków homeopatycznych i.t.d., co pociąga za sobą inne spożycie na takie problemy jak : choroby zakaźne i przewlekłe oraz inne schorzenia, ale i bilansowanie kosztów leczenia.

Jak widzicie – Szanowni Członkowie Rady Wydziału i Szanowni Członkowie Komisji ds. Przewodu Doktorskiego – Autorka postawiła sobie bardzo wysoką poprzeczkę dotyczącą analizowania tych w/w zagadnień, ale także nie omieszkła, także poruszyć spraw politycznych i społecznych, odnotowując nie tylko ich daty, ale zawsze opatrując je swoim zrównoważonym komentarzem, co uważam, że jest to wielkie osiągnięcie.

Na końcu omawiania tych w/w zagadnień, Autorka bardzo wnikliwie analizuje także, z punktu widzenia historycznego śledzone zmiany w naszym farmaceutycznym zawodzie na przestrzeni omawianego okresu, podstawy prawne np.: uzyskiwanie koncesji na otwarcie apteki, jak również omawia zagadnienia demograficzne na Podkarpaciu łącznie z zagadnieniami społeczno – politycznymi. Pragnę wyraźnie podkreślić, że w pracy doktorskiej mgr farm. Lidii Marii Czyż został zachowany umiar i równowaga w ocenach tak politycznych, geograficznych, jak i narodowościowych.

To wszystko co napisałem wyżej odnosi się do wspaniale zredagowanych rozdziałów pracy doktorskiej – **od wstępu do końca rozdziału trzeciego**(str:3–29).

Prawdziwą wykładnią i zbiorem faktów oraz omówieniem ich historycznego znaczenia dla Farmacji, jest **rozdział 4-ty**, niosący tytuł : „Budowa i restrukturyzacja systemu ochrony zdrowia po roku 1944 (str.: 30 – 38), jak i dalszy cykl rozdziałów – o czym mowa będzie dalej.

W tym 4-tym rozdziale, możemy znaleźć cytowania jak i szczegółowy opis wszystkich aktów prawnych, jakie legły u podstaw budowy systemu farmaceutyczno – aptecznego i administracyjnej struktury budowy, po II Wojnie Światowej, systemu farmaceutycznej administracji i własności obywateli, w tym aptekarzy i szeroko pojętego aptekarstwa. I tu w tym rozdziale, jak i w następnych rozdziałach daje się poznać perfekcjonizm podejścia do zagadnienia Doktorantki – kilkudziesięcioletniego wysokiej rangi urzędnika,

wyspecjalizowanego we wszystkich prawno – administracyjnych i organizacyjnych zagadnieniach związanych z prawodawstwem i systemami nie tylko kontrolnymi, ale także organizacyjnymi. Tekst tego rozdziału czyta się tak, jak było by to merytoryczne sprawdzanie za poprzednie dziesięciolecia działalności polskiego aptekarstwa (czytaj całej „farmacji”), przedstawione w zwięzłej formie władzom państwa !!!

Co tam jest zapisane, zapyta Pan Dziekan i członkowie Wysokiej Komisji ds. Przewodu Doktorskiego ! od razu odpowiem – tam jest „quintia essentia” jak mawiali starzy aptekarze i prawnicy !

Sięgnijmy do tekstu rozprawy doktorskiej, w której mówi się tam – cytuję: „obserwujemy występowanie ogromnie trudnej sytuacji w całym systemie zdrowia”, dodając – „po zniszczeniach wojennych Kraju”. Jakże brzmi nam znajomo z przekazów radiowo – telewizyjnych także dzisiaj ! Ale wtedy było to po wojnie!. Autorka w tym tekście zawarła całą chronologię jak i odniesienia do wcześniejszych rozważań – Bismarcka, Beveridge’a, jak i innych osobistości. Dowiadujemy się o planach (np. III-letnim) dla farmacji na zasadach socjalistycznych, jak i o dalszych poczynaniach Sejmu PRL w odniesieniu do farmacji, z pewnymi lewicowymi dalszymi zmianami uchwał w 1948 r, które przygotowywały cały system, w tym apteki, do ich upaństwowienia w dniu 8 stycznia 1951 roku. Ten straszny dzień dla zawodu farmaceutycznego, ja osobiście dobrze pamiętam, jako wnuk i syn właścicieli aptek !

Dalej Autorka rozprawy doktorskiej kontynuuje rozważania, pisząc , że w 1955 – 1970 roku następuje rozwój ochrony zdrowia i doskonalenie form a także zmiana kształcenia kadr medycznych. To już – proszę Państwa – lata mojej młodości i studiów (1960 -1965) i mojego działania w Zrzeszeniu Studentów Polskich, który to okres – choć było biednie w farmaceutycznym domu – bo pensje farmaceutów były bardzo małe – to okres ten wspominam wspaniale – mimo braków w aparaturze na Wydziale Farmacji, ale za to szkolenie teoretyczne, było na wspaniałym poziomie ! Takie to były czasy !

W tym samym rozdziale dalej czytamy, że III –im okresie, to jest w przedziale lat 1970 -1990, który był okresem tworzenia ZOZ-ów i pokrywania opłat za leczenie chorych przez NFZ – tu jak stwierdza Autorka rozprawy doktorskiej – cytuję – „było widać wyraźny postęp”. Dalej w tekście czytamy o już bliższych nam dzisiejszych czasach – to jest o radykalnych w krajowej gospodarce zmianach od 1989 r , co przełożyło się również w Farmacji na reprywatyzację aptek w 1995 roku i wielkich zmianach w „świecie” hurtowni farmaceutycznych, a w 1999 roku w przejściu na powszechne ubezpieczenia naszego społeczeństwa (!), czego konsekwencją było w 2003 roku powołanie Narodowego Funduszu Zdrowia. Autorka rozprawy doktorskiej cytuje opinie w/w systemów, których odbicie znalazło miejsce w publikowanych artykułach zamieszczanych w czasopismach naukowych. Trudno mi, jako recenzentowi opisywać i komentować każdą z tych przedstawionych sytuacji i ocen, ale

stwierdzam , że omówienie przez Doktorantkę tych wówczas wnoszonych idei jest poprawne z duchem zawartych w nich treściach. Stwierdzam także , że opracowanie tego rozdziału historii naszego zawodu jest bardzo zwięzłe, z zachowaniem chronologii wydarzeń, stąd oceniam, że zostały tutaj przedstawione, z dzisiejszego punktu widzenia w sposób bardzo zrównoważony, udostępniając te wszystkie problemy z przejrzystością cechującą wytrawnego urzędnika państwowego !

Kolejne –**rozdziały 5 i 6** pracy doktorskiej są zatytułowane – „Podstawy obrotu lekami i ich asortyment w aptekach” oraz „Etapy organizacji instytucji tworzonych i prowadzących apteki ogólnodostępne na Podkarpaciu” w których Autorka pracy doktorskiej przedstawiła na stronach 39 – 57 retrospektywnie, jak przez omawiany okres czasu farmaceuci musieli radzić sobie z zaopatrzeniem aptek w leki i jakie temu towarzyszyły przepisy. Już w drugim akapicie tekstu Autorka pokazuje etos naszego zawodu pisząc – „w warunkach trwającej jeszcze wojny, apteki przede wszystkim prywatne, które nie przerywały swojej pracy w czasie przechodzącego frontu walk i zaopatrywały się we „własnym zakresie” , ale jak słusznie zauważa Autorka pracy, dodając, że „zgodnie z prawidłami zawartymi w: Farmakopei Polskiej II, jaki w Lexicon specificorum czy Receptarium polonicum”. W pracy doktorskiej wymieniani są wielcy darczyńcy wspomagający Polskę po II wojnie, tacy jak: UNRRA, kraje sojusznice oraz kraje skąd płynęła pomoc organizowana przez Polonię. W pracy przedstawiono także, zwięzłe problemy związane ze składowaniem darów i włączenia się aparatu państwowego w rozwiązanie tego problemu. Inny ciekawy wątek w tym rozdziale, to pojawienie się nowych leków – nie znanych w Polsce np. Penicyliny – z podaniem historii ich wprowadzenia w Polsce, przypominając, że fabrykę antybiotyków (najpierw Penicyliny) podarowała nam Kanada, ale szkoda , że Autorka nie dopisała , że ta inwestycja uratowała nasz naród od wymarcia na panoszącą się masowo gruźlicę ! Po zakończeniu tego przejściowego okresu panującego w farmacji w Polsce w latach 1944 – 1950, Doktorantka przechodzi do przedstawienia zmian, które zachodziły w zaopatrzeniu rynku w leki w latach 1951 – 1989 wymieniając kolejne sztandarowe przedsięwzięcia tego okresu, takie jak: wykazy cen leków aptecznych, urzędowe spisy leków, odnotowuje moim i nie tylko moim zdaniem wielkie wydarzenie w zawodzie farmaceutycznym w Polsce – jakim było wydanie Farmakopei Polskiej III, pokazuje dynamikę wzrostu asortymentu leków wchodzących na polski rynek farmaceutyczny. Opracowanie tego rozdziału świadczy o wielkiej znajomości zmian rynku leków jak i przepisów regulujących tę dynamikę gospodarczą i zawodową drugiej połowy XX wieku, co poparte jest skrzętnie zebraną bibliografią w której znajdujemy także – na jej końcu (str.56) – artykuł obwieszczający w 1999 roku (!) radość władz województwa podkarpackiego po prywatyzacji „Cefarm’u” w Rzeszowie – sprzedania jego aptek i wielkiej hurtowni – a więc całego, społecznego i

farmaceutycznego majątku w prywatne ręce ! O tempora o mores ! (chcę powiedzieć, że to jest mój prywatny pogląd).

Przejdę teraz do omówienia **rozdziału 7-go** – w którym Autorka pracy doktorskiej podaje podstawowe definicje dotyczące apteki i towarzyszące jej pojęcia – i gdzie słusznie cytuje na wstępie magistra Tadeusza Szewczyka, który trafnie napisał w przedmowie jednej z książek, że: „zawód aptekarski szczylił się zawsze swoją postawą wobec chorego. W tej postawie każdy pracownik apteki opierał się na głęboko pojętym zrozumieniu potrzeby przyniesienia ulgi cierpiącemu. Obok tych szlachetnych uczuć, w służbie aptek egzystowały elementy, którymi były: elementy zysku prowadzące nie raz w skrajnych przypadkach do zadowolenia ze wzrostu zapotrzebowania na leki ” . Ale jak pisze już na wstępie do tego rozdziału mgr farm Lidia M. Czyż – cytuję - : „Zawsze jednym z elementów szeroko pojętej ochrony zdrowia, w tym również bezpośredniego dostarczania substancji leczniczych niezbędnych lekarzowi i choremu, była i jest apteka” i na tej samej stronie podaje współczesną definicję apteki zgodnie z prawem Unijnym i komentarzem historycznym o roli apteki i jej działaniach dla społeczeństwa. Na uwagę zasługuje popieranie przez mgr Lidię Czyż wszystkich tu zawartych pojęć związanych z szeroko pojętą farmacją licznymi cytowaniami zapisów legislacyjnych zgodnych z prawem Unijnym.

W rozdziale 8-mym Doktorantka zajęła się przedstawieniem zadań służby farmaceutycznej Podkarpacia w znaczących okresach historycznych tego regionu. Po przeczytaniu tytułu tego rozdziału sam zadałem sobie pytanie, jaką cezurę czasu proponuje tutaj Autorka pracy, która po krótkim wprowadzeniu do tematu swoich rozważań napisała, cytuję: „ Terminy dotyczące farmacji i aptekarstwa zmieniały się wraz z upływem czasu i zmiennymi także warunkami działania” i dalej podaje, że zajmie się 60-letnim okresem działania farmacji, rozpoczynając od 1944 roku, ale słusznie w celach poznawczych, także cytuje akta wcześniejsze z okresu cesarstwa Austro-Węgierskiego, II Rzeczypospolitej (1918 – 1939), jaki z okresu okupacji niemieckiej (1939 – 1944). Co jest dla mnie ważne jako recenzenta – farmaceuty, ale także mocno zajmującego się historią zawodu, że jak pisze Doktorantka (cytuje) – „Jeżeli rozporządzenia administracyjne okupanta niemieckiego były niejako porządkowe (z wyjątkiem wprowadzenia koniecznej przynależności do izby aptekarskiej), to ustawodawstwo austriackie oraz polskie z lat 1918 –1939 obowiązywało w niektórych elementach, aż do całkowitej likwidacji własności indywidualnej w aptekach (czyli do 1951 roku – dopisek M.H.Umbreita !). Aż nie do wiary, jeżeli porównamy to do obecnych zmian kodyfikacyjnych w naszym państwie. W dalszej części tego rozdziału dysertacji doktorskiej Autorka przedstawia w jaki sposób prawo Unii Europejskiej zmieniło dotychczasowe istniejące prawo i przepisy związane z farmacją. Interesujący jest również zapis w pracy doktorskiej na str.65, gdzie mgr Lidia Czyż pisze – cytuję „Czwartym okresem był czas żywiołowego rozwoju placówek farmaceutycznych w latach 1989 – 2004 i dalej pisze: „radikalnie zmieniło się podejście do organizacji obrotu

lekami, jako towarem” i dalej Doktorantka pisze, że: „Oficina sanitatis będąca przez lata całe w historii farmacji miejscem pracy wyspecjalizowanego aptekarza, stała się od 1984 roku jedną z wielu placówek handlowych”.!!!!!! Za te publicznie wygłoszone i napisane słowa należą się Pani Magister słowa uznania wobec kłamstw o etosie farmacji w aptekach sieciowych i często nie tylko tam ! Myślę jako wielopokoleniowy farmaceuta, że już nigdy nie powrócimy do tego wczesnego etosu naszego zawodu, mimo iż duch starej apteki – pełnej wspaniałego zapach ziół i leków, śnić nam się będzie – tutaj zebranych na tej obronie pracy doktorskiej - serdecznie po nocach ! Niestety dzisiaj obowiązuje powszechnie znane hasło: „nie ważne są masy, nie ważne są czasy, ważny jest dostęp do kasy! Za te słowa ponoszę wszelką odpowiedzialność !

Kolejnym tematem dysertacji doktorskiej mgr farm. Lidii M. Czyż jest **rozdział 9-ty** zatytułowany – „ Informacja o leku „ w którym Autorka pracy doktorskiej dokonała systematycznego przeglądu wydawnictw i systemu wydawniczego informacji o lekach w Polsce, podając na wstępie że wielkie zasługi w tym zakresie należy przypisać Ośrodkowi Informacji Naukowej „Polfa” w Warszawie. Publikacje w tym zakresie były drukowane w wydawnictwie ciągłym pt. „Terapia i leki”. Zamieszczane tam - jak pisze Autorka pracy doktorskiej – publikacje zawierały informacje o grupach lub poszczególnych lekach. Również informacją naukową zajmował się Departament Farmacji MZ i Op. Społ. wydający „Urzędowy Spis Leków” oraz towarzyszące mu zeszyty pt. „Informator Terapeutyczny”. Czytając tekst pracy doktorskiej na stronach 68 – 74 możemy się zorientować , że rynek farmaceutyczny był wspaniale uzupełniany licznymi – poza w/w – czasopismami, których celem było podnoszenie wiedzy o lekach i przepisach legislacyjnych naszego farmaceutycznego środowiska. Autorka pracy doktorskiej zebrała obszerne informacje z tej dziedziny nauk farmaceutycznych i umieściła je na w/w stronach rozprawy doktorskiej, podając wydawcę i krótką charakterystykę tych czasopism. To opracowanie jest perfekcyjne a ponad to krótkie i zwięzłe, zawierające dane o wydawcach, którymi byli krajowi jak i zagraniczni producenci leków i środków farmaceutycznych. Co warto jest podkreślenia, ze względów politycznych , że nasz polski rynek farmaceutyczny i członkowie naszego zawodu otrzymywali, mimo różnic polityczno - gospodarczych rzetelne informacje na tematy związane z lekami, które to czasopisma i wydania książkowe trafiały – zaryzykuję stwierdzenie oparte o moje obserwacje - do aptek we wszystkich miastach i wsiach Polski a także na wyższe uczelnie. Tego dowiodła Autorka pracy doktorskiej, którą dzisiaj oceniamy. Wydawnictwa te były pomocne wtedy, kiedy rynek farmaceutyczny był stabilny , ale bardzo były one potrzebne na przełomie lat 70/80 XX wieku, kiedy występowały braki leków a darczyńcy ze Świata przysyłali leki, których jeszcze w Polsce nie znaliśmy. Stąd wartość tych wydawnictw była nie do

przecenienia. Pięknie , że Pani Inspektor Farmacji – dzisiejsza nasza Doktorantka, tak pięknie i dokładnie o nich napisała! Zapisy tego rozdziału są dzisiaj i będą bardzo przydatne naszym następcom, którzy zajmować się będą historią farmacji !

Przechodząc do następnego – **10-tego rozdziału** zatytułowanego „Standardy zaopatrzenia farmaceutycznego w Polsce na tle stanu odnośnej wiedzy w latach 1944 – 2004 (str. 75 – 109) byłem ciekawy jak sobie mgr farm. Lidia Czyż poradzi z tym tematem, zważywszy na wielki postęp, który miał miejsce w II połowie XX wieku, tak w diagnostyce chorób jak i rozwoju technologii farmaceutycznej i odkryć nowych grup leków. Stąd za autorką recenzowanego doktoratu, ze wzruszeniem przytoczę piękne słowa prof. Bronisława Koskowskiego wypowiedziane w 1945 roku: „Dzieje farmacji są bardzo ciekawe nie tylko dla fachowca, obrazują one stan kultury w danym kraju - radbym, aby szerszy ogół społeczeństwa był powiadomiony, że farmaceuci polscy nie kroczyli w ostatnim szeregu postępu i że walczyli przyczynili się kulturze”.

Trzeba pamiętać, że w 1945 roku budowano Polskę od nowa, stąd sukcesywnie trzeba było zbudować administrację, jak i w przypadku farmacji uruchomić przemysł farmaceutyczny, apteki, jak i administracje terenową. Stąd, jak pisze Doktorantka; podając skład organizacyjny Ministerstwa Zdrowia, wymienia Departament Farmacji – podając jego kompetencje a także akcentując ciekawe dane statystyczne dotyczące naszego farmaceutycznego zawodu z wyliczeniem wojennych wielkich strat osobowych, jak i materialnych.

Za bardzo ciekawe uznaję także, poza w/w omówieniem polskich strat dotyczących farmacji, jak i przypomnienie faktu wprowadzenia 28 nowych leków na farmaceutyczny rynek po wojnie, które uratowały życie milionom ludzi. Mgr farm Lidia Czyż pokazuje także plany i nadzieję jaką wiązano w 1951 roku z planami odbudowy polskiego przemysłu farmaceutycznego, po jego zniszczeniu. Te same problemy przeżywały polskie apteki, które nie mając swobody zaopatrywania się w leki, jak i w farmaceutyczne piśmiennictwo naukowe z nimi związane, nie mogły się właściwie rozwijać, czego przykładem jest powstanie i wydanie dopiero w 1948 roku dzieła pt.: *Lexicon Specificorum* – który był kompendium o aktualnie w Polsce zarejestrowanych lekach, ich zastosowaniu i dawkach.

Na stronach 82 – 86 pracy doktorskiej omawiane są różne postacie leków, które wykonywane były w aptekach - tuż po wojnie, a przedstawione także opisy ich technologii i zastosowania w leczeniu napisane są ze znanstwem godnym pozycji ich autora – Wojewódzkiego Inspektora Farmaceutycznego w Rzeszowie mgr farm Lidii Czyż, zresztą tak samo jak przekazane w tym tekście wiadomości odnośnie wprowadzanych zmian dawek leków.

Następnie Autorka pracy doktorskiej omawia naukowe i prawne aspekty funkcjonowania rynku lekowego od strony administracyjno – prawnej w oparciu o lekospisy, wykazów leków obowiązujących od 1951 roku – a więc od dnia

upaństwowienia aptek. W tych omówieniach Autorka cytuje krytyczne oceny Rady Naukowej Ministerstwa Zdrowia w odniesieniu do niektórych leków.

Interesujące w pracy doktorskiej są opisy tworzenia się samorządu aptekarskiego na wyzwolanych ziemiach polskich z pod okupacji niemieckiej. W opisach tych przedstawiono zręby tworzonego samorządu, jak i inspekcji farmaceutycznej.

Jakże miłym było dla mnie – poznaniaka - przeczytać piękne słowa na stronie 90-tej rozprawy doktorskiej, napisanej i bronionej w Uniwersytecie Rzeszowskim o magistrze farmacji Tadeuszu Olszanowskim, który już od września 1944 roku został powołany na stanowisko Inspektora Farmaceutycznego w Rzeszowie. Jaki świat jest mały, gdyż mgr farm T. Olszanowski po niedługim czasie pełnienia funkcji Inspektora został powołany do wojska a po zwolnieniu ze służby wojskowej zamieszkał w Poznaniu, przyjaźnił się z moimi Rodzicami a ja do dzisiaj przyjaźnię się z Jego trzema synami : Jerzym który jest lekarzem, Andrzejem – prof. dr hab. n. chemicznych – byłem, przez jedną kadencję Prorektorem oraz przez dwie kadencje Dziekanem Wydziału Technologii Chemicznej na Politechnice Poznańskiej i trzecim synem - Markiem – inżynierem. Z panem Magistrem Olszanowskim – jednym z kilku niekwestionowanych autorytetów moralnych i liderów Farmacji w Wielkopolsce, przez wiele lat zasiadałem razem w Zarządzie Oddziału Poznańskiego PTFarm, a gdy zmarł zegnałem Go serdeczną mową pogrzebową na cmentarzu w imieniu farmaceutów Wielkopolski i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Dzisiaj także – tu w Rzeszowie chylę głowę, i oddaję Mu cześć jako pierwszemu po II Wojnie Światowej Inspektorowi Farmaceutycznemu Rzeszowszczyzny !

Powracając do rozprawy doktorskiej mgr farm. Lidia Czyż w tym samym w/w rozdziale , na stronach 93 – 109 omawia wszystkie kolejne akty prawne , które obowiązywały farmaceutów po upaństwowieniu aptek, nie rzadko odwołując się do starszych przepisów, czy zarządzeń Ministra Zdrowia (p.np. str 97) a także do Zarządzeń Ministra Zdrowia, które to akty prawne obowiązywały, jak się okazuje, aż do 2001 roku (p. str. 109)

Ten tak precyzyjnie i transparentnie opracowany rozdział rozprawy doktorskiej nie mógł by powstać, gdyby nie przysłowiowa „benedyktyńska cierpliwość,, i urzędniczy – skrupulatny charakter osoby piszącej o tych przepisach – czyli, pani mgr Lidii **Czyż**.

Rozdział 11.zatytułowany: „Krótka charakterystyka produkcji środków farmaceutycznych w Polsce i na Podkarpaciu” w którym Doktorantka przedstawiła wymieniając podmioty gospodarcze, znajdujące się „w rynku” producentów leków w Polsce z uwzględnieniem następnie charakterystyki ich ekonomicznego zorganizowania a także zmieniającej się przynależności organizacyjnej do odpowiednich grup ekonomiczno – biznesowych. W rozdziale tym nie zabrakło krótkich opisów związanych w historią powstania tych zakładów przemysłowych jak i przekształceń technologicznych z wymienieniem

produkowanych środków farmaceutycznych - leków jak i artykułów medycznych, czy sanitarnych oraz dążenia do zaspokojenia rynku w/w lekami i środkami medycznymi. Przedstawiono także jakie warunki ekonomiczne i zmiany systemu politycznego wpłynęły na przekształcenia własnościowe i ekonomikę tych zakładów na przestrzeni od 1944r do chwili obecnej. Należy podkreślić, że ważniejsze przemiany ekonomiczno – organizacyjne w przemyśle związanym z Podkarpaciem, jak i ważniejsze decyzje inwestycyjne – ich udokumentowanie prawne lub ekonomiczne, mają swoje odbicie w cytowanym i skrzętnie zebranych piśmiennictwie. publicznie wygłoszone Rozdział ten jest napisany dobrze, bez politycznych zbędnych komentarzy a autentyczność cytowania dokumentów w oryginalnej treści, świadczy o duchu tamtej epoki – epoki wdrażanego socjalizmu.

Rozdział 12 – Apteki oraz instytucje wokół aptekarskie (hurtownie) i źródła zaopatrzenia farmaceutycznego Podkarpacia.

Słusznie, że podobnie jak w poprzednim rozdziale, Autorka dysertacji zdecydowała się napisać to opracowanie w oparciu o oryginalne wystąpienia i dokumenty – co daje obraz tamtejszych czasów i przybliża nas do myślenia, tak jak społeczność musiała je przyjmować, czy jej się to podobało, czy nie! Tym razem nie zaczynamy być informowani „ab ovo”, ale już po wylęgnięciu się „kurczaka” – czyli od 1944 r a od roku 1961, kiedy to Władza Ludowa zabierała się, po raz kolejny za reorganizację służby zdrowia w Polsce – co pokrywało się z 16-tą rocznicą działalności – w tym przypadku – Rzeszowskiej Służby Zdrowia. Jak słusznie pisze Autorka w komentarzu do cytowanego in extenso wystąpienia Kierownika Wydz. Zdrowia i Op. Społ. PWRN z 1961 r, że ”W rozumieniu sfer rządzących Polską cytuję: - „właśnie ustawa o upaństwowieniu aptek wraz z towarzyszącymi jej ustawami o aptekach i...o zniesieniu izb aptekarskich 8 stycznia 1951 r. dały ostateczne podstawy do prawidłowego rozwoju sieci placówek zaopatrujących ludność w środki lecznicze, których tak brakowało w pierwszych latach powojennych”. A prowadzących aptek (nie było tzw. dzisiejszych sieciowych aptek!) było na Rzeszowszczyźnie 137. O ile, w pewnym sensie zcentralizowanie, pozwoliło ujednolicić zaopatrzenie (zresztą nie wystarczające asortymentowo), to wielu z aptek prywatnych, których w tym czasie było 63, nie można było ożywić z braku personelu.

Jak widać z dalszych stron tego rozdziału sytuacja była nie do opanowania. W dalszej części rozdziału Autorka pracy doktorskiej opisuje często niewiarygodne sytuacje i kłopoty, jakie miało społeczeństwo w zaopatrzeniu się w leki. Rozdział ten w zasadzie można cytować godzinami i stronami zapisanych faktów, pokazujących trudny stan aptekarstwa na tej pięknej ziemi Rzeszowskiej w latach powojennych.

Pewną poprawę tej sytuacji zawdzięczać można słusznej decyzji połączenia „Centrofarmu” z Rzeszowskim Przedsiębiorstwem Aptek w 1956r. w Rzeszowski Zarząd Aptek P.P.. Jak podaje Doktorantka, że dopiero dalsza fuzja

w 1959 r trochę ten stan polepszyła. Kolejna, dalsza reorganizacja aptek jak podano w pracy na str 137, nastąpiła w 1976 r i ponownie w 1982 r. a od 1989 r nastąpiło sprywatyzowanie aptek i reorganizacja hurtowego ich zaopatrzenia.

Proszę Państwa, kto żył w tych czasach o których mowa i miał taki kontakt jak ja miałem, to wie ile – jak to się mówi – zdrowia stracili farmaceuci aby sprostać „komunistycznemu” zarządzania aptekami a potem po 1989 r „kapiotalistycznemu” - „wyścigowi szczurów” – piszę to z pełną odpowiedzialnością, bo nie uczestniczyłem w reprivatyzacji aptek, mimo że słusznie mi się ona należała i należy - bo byłem wykładowcą za granicą - w Université de Constantine w Algierii, a jak wróciłem, to było już „pozamiatane” i dla tych, którym się apteka – ich własna należała – nic nie pozostawiono. Nie rozprawiam się tutaj z systemem, ale odnotowuje rzetelność napisanego tutaj tekstu wchodzącego w skład pracy doktorskiej i czytając ten rozdział, jestem pod wrażeniem, wyważonej opinii prezentowanej przez Doktorantkę, która nie wdaje się w szczególiki a jako Inspektor Farmaceutyczny, patrzy na te problemy ze znanstwem przedmiotu sprawy.

Rozdział 13. Warunki obrotu środkami leczniczymi w upoważnionych placówkach.

W rozdziale tym na stronach 143 – 160 mgr farm. Lidia M. Czyż zawarła wiele ważnych zdarzeń i przedstawiła wiele historycznych dla zawodu farmaceutycznego faktów, o których z racji upływu czasu i ciągłych zmian przepisów w zawodzie farmaceutycznym – zapominamy. Jest oczywistością od początku Świata, że pieniądź rządzi Światem. Tak też jest i w farmacji, stąd kamieniem milowym w sprawach legislacyjnych i finansowych było dla farmaceutów wydanie ustawy „O środkach farmaceutycznych, materiałach medycznych, aptekach, hurtowniach i nadzorze farmaceutycznym” z dnia 10 października 1991 r. Ta ustawa ugruntowała (na pewien okres czasu) sytuację finansową w aptekarstwie i pozwolił otworzyć wolny rynek w ekonomice farmaceutycznej – każdy mógł zostać „aptekarzem” byle miał pieniądze na opłatę lokalu, personelu i jeżeli nie był farmaceutą, to na zatrudnienie farmaceuty na stanowisku kierownika apteki. To był w tamtym okresie powód do dumy z takiego prawa, co przełożyło się na wzrost prestiżu zawodu, ale nie uchroniło tego zawodu od częściowej klęski – za którą ciągle zawód płaci po latach spadkiem tego prestiżu, gdyż aptekami rządzą już często osoby z poza zawodu. Proszę mi wybaczyć tę refleksję, ale mogę ją wypowiadać, gdyż zasiadam: od 1966 roku do dzisiaj w Zarządzie Oddziału Poznańskiego PTFarm, a od 1979 – 2001 roku w Prezydium Zarządu Głównego PTFarm i w tym okresie, gdzie w tych najgorętszych latach dla Zawodu (1998 – 2001) byłem prezesem Zarządu Głównego i chciałem obronić pozycję aptekarzy kontra - właściciel apteki – nie farmaceuta – kierownik apteki farmaceuta. Poległem (str 145 wiersz 5 - 12 od góry!!!!), ale też poległ - przez złą ustawę - zawód farmaceutyczny, o czym najlepiej świadczą zapisy w pracy doktorskiej między innymi na stronach 152 – 154 !

Szanowna Pani Magister, bardzo doceniam Pani bezstronne przedstawienie w tym rozdziale pracy doktorskiej wielu aktów prawnych i uchwał Sejmu oraz zarządzeń MZiOS, jak i także przedstawicieli Grupy Farmaceutycznej Unii Europejskiej. Cały ten rozdział 13 uważam nie tylko za bardzo ważny dla poznania oblicza naszego zawodu i ciągłych chęci wprowadzenia niekorzystnych zmian w prawodawstwie farmaceutycznym, nie z powodu wysokiej społecznej rangi zawodu - aby ją obniżyć, ale z powodów osiągnięcia finansowych korzyści przez osoby, które nie są farmaceutami a na farmacji chcą uzyskać wielkie dochody !

Rozdział 14. jest następnym, bardzo ciekawie napisanym elementem pracy doktorskiej pt.: Specjalizacja farmaceutów z zakresu farmacji aptecznej.,

Już w pierwszych wierszach tego rozdziału, słusznie Pani mgr farm. L. M. Czyż stwierdza, że cytuję : „Kształcenie akademickie aptekarzy a następnie farmaceutów na terenie dzisiejszej Polski trwa już ponad dwieście lat, i od samego początku trwa również dyskusja nad kształtem przygotowania absolwenta do pracy zawodowej, oraz dalszego nabywania i uaktualniania przez niego wiedzy w miarę jej postępu” !!!

Autorka słusznie zrobiła, że zajęła się nie często czczą dyskusją różnych piniaczy naszego zawodu, ale zajęła się omawianiem aktów prawnych dotyczących tego problemu. Już na początku od 1951 r., kiedy „weszy” specjalizacje lekarzy, dopiero w roku akademickim 1958/1959 Dyrekcja Studium Doskonalenia Lekarzy wyraziła zgodę na kształcenie podyplomowe farmaceutów. Chciało by się krzyknąć ponownie „O tempora o mores”, gdyż na stronach dysertacji od 160 – do 168, Kandydatka na Doktora przedstawia etap po etapie te zmagania, ale także opisuje te zmiany koncepcji szkolenia podyplomowego farmaceutów a zmian tych były wiele ! Jako działacz Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego dziękuję Pani Magister za rzetelne przedstawienie zmagania naszego Towarzystwa o specjalizacje członków całego zawodu farmaceutycznego !

Z racji upływu czasu, od tamtych dyskusji, nie będę więcej o tej sprawie mówił, za wyjątkiem tego , że całość rozdziału napisana jest z zachowaniem dat, faktów, oraz cytowań Dzienników Ustaw i innych aktów legislacyjnych, jak i działań organizacyjnych dotyczących tego problemu.

Stwierdzam, że ten rozdział pracy nadaje się in extenso do zamieszczenia w każdej z powstających książek o historii szkoleń członków zawodu farmaceutycznego w Polsce.

Rozdział 15. Zakończenie – odpowiedzi na pytania badawcze. Rozdział ten podzielony jest na 4 części:

- Pierwszym zagadnieniem wymagającym podsumowania, była kwestia kształtowania się i zmian standardu zaopatrzenia farmaceutycznego w omawianych latach 1944 – 2004.

- Drugie zagadnienie, dotyczyło zmian politycznych, administracyjnych i społecznych, które miały znaczący wpływ na model opieki farmaceutycznej społeczeństwa Podkarpacia.

- Trzecie pytanie badawcze, to odpowiedź dotycząca podstaw prawnych, które kształtowały system zaopatrzenia farmaceutycznego w omawianym sześćdziesięcioleciu (1944 – 2004).,

- Czwarte pytanie badawcze było związane z praktycznym przebiegiem zmian w systemie zaopatrzenia farmaceutycznego w Polsce w latach 1944 – 2004.

Te w/w punkty kardynalne recenzowanej pracy, zostały bardzo zwięźle sprecyzowane w jej zakończeniu, aby pokazać – jak autorka pracy doktorskiej rekapitułuje cały ogrom dat i faktów zawartych na 168 stronach tekstu dysertacji doktorskiej. Myślę, że nie jeden recenzent pracy doktorskiej, gdyby zaczął pisać recenzję od przeczytania tego rozdziału, to prawie by nie musiał czytać całej pracy, tych wymienionych już wyżej przeze mnie 168 stron.

Ja zrobiłem, tak jak zawsze robię z recenzowanymi pracami, że czytam je od początku do końca i tu w tej pracy spotkałem się pierwszy raz z tak syntetycznie omówionymi tezami pracy, co spowodowało, że nie zamieszczono w tym grubym dziele pt. „Praca doktorska” rozdziału „Streszczenie” – jak to się robi zwyczajowo ma końcu w każdej rozprawie doktorskiej. Stwierdzam, że Pani Magister postąpiła słusznie !

Ale to nie koniec mojej recenzji. Muszę podkreślić, że po w/w „Zakończeniu ...” Autorka doktoratu podała dane literaturowe z ich omówieniem pt. „Główne źródła i opracowania dotyczące organizacji zaopatrzenia farmaceutycznego (!) gdzie omawia i podaje dzieła i prace drukowane w czasopismach naukowych dotyczących zaopatrzenia farmaceutycznego w Polsce na przestrzeni czasu, którego dotyczy dysertacja doktorska, to jest lat 1944 – 2004. Przeanalizowanie wielu roczników i wielu czasopism, jak i dokumentów, które musiała widzieć i dotykać oraz omawiać i cytować w doktoracie mgr farm. Lidia M. Czyż, to także ogrom pracy, jaką w ten rozdział dysertacji doktorskiej włożyła jej Autorka.

Proszę Państwa – to nie wszystko ! Autorka pracy doktorskiej przedstawiła także jeszcze jeden rozdział opatrzony numerem 17, który nosi tytuł : „Dane statystyczne”(!) dotyczące farmaceutów, którzy pracowali na Podkarpaciu w aptekach w latach : 1938; 1942; 1950 a następnie Doktorantka zrobiła wielkie zestawienie liczbowe za lata 1992 – 2004 w rozbiciu na województwa i całościowo na Podkarpacie, tak w aptekach „Cefarmu” jak i członków OIA, w aptekach typu A, w aptekach szpitalnych, jak i w aptekach innych oraz w hurtowniach.

W tym zestawieniu przedstawiono także liczbę aptek z podziałem na typy (w tym typu: A, szpitalne, inne, hurtownie). Innym zestawieniem jest jeszcze porównanie sieci aptek w OIA na Podkarpaciu i w poszczególnych województwach w odniesieniu do liczby ludności, łącznie z wymienieniem

miejsowości (większych – gminnych) z podaniem liczby aptek oraz ile aptek przypada na liczbę ludności w 30-stu miejscowościach (gminach) w 1999 roku i porównawczo w 1995 i 2001 roku.

Pracę kończy spis 55 rycin oraz wykaz skrótów, streszczenia na stronach 223 -226 w językach: polskim, angielskim i rosyjskim a także spis treści na str.227.

Szanowny Panie Dziekanie, Szanowni Członkowie Rady Wydziału, na zakończenie mojej recenzji pragnę powiedzieć, że jestem farmaceutą analitykiem z II stopniem specjalizacji w tym zakresie przez 50-lat pracy zajmowałem się szeroko pojętą analityką chemiczną, szczególnie analizą leków i substancji nieorganicznych, formolacją leków a także wód mineralnych w tym wód radioaktywnych a także farmakoekonomiką farmacji . Również od lat zajmuję się w moim życiu naukowym tematyką historyczną dotyczącą przeszłości i teraźniejszości nauk i zawodu farmaceutycznego i nie ukrywam, że jest to tematyka, którą bardzo pasjonuje się i że poszczycić się mogę dużym dorobkiem – gdyż opublikowałem ponad 350 artykułów i notatek z dziedziny historii i ekonomiki zawodu farmaceutycznego jak i nauk farmaceutyczno – medycznych.

Jako farmaceuta a szczególnie, że względu na to, że moje prawie całe młode życie związane było z apteką, gdyż mój dziadek i jego dwaj bracia byli aptekarzami od lat 1870-tych, także moi rodzice – oboje farmaceuci - posiadali aptekę a po jej upaństwowieniu długie lata pracowali w aptekach „Cefarmu”. Stąd miałem bliski kontakt, nie tylko z technologią postaci leków, ale także z historią i to „wielką” zawodu farmaceutycznego, ze względu na zawodową pozycję i kontakty zawodowe moich w/w Antenatów – przed I i II Wojną Światową - w czasie jej trwania i po jej zakończeniu .

Pragnę także nadmienić, że wielokrotnie recenzowałem interesujące prace habilitacyjne, doktorskie, magisterskie i licencjackie nie tylko dotyczące nauk ścisłych, ale także dotyczące historii farmacji , jak i jej bogatej tradycji, przed którymi to atrybutami nisko chylę głowę. Także przez moje długie życie brałem udział w historycznie ważnych dla naszego zawodu dyskusjach na forach: Zrzeszenia Studentów Polskich, Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, Towarzystwa Farmaceutyczno – Ekonomicznego, Komisji Sejmu RP, jak i Ministerstwa Zdrowia a w nim - Departamentu Farmacji a od 6 lat także Departamentu Pielęgniarek i Położnych, po przejściu na emeryturę w Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu i zatrudnieniu mnie w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Gnieźnie, gdzie powierzono mi stanowisko dyrektora Instytutu Nauk o Zdrowiu i gdzie zorganizowałem w roku 2009 studia na Kierunku Pielęgniarstwo (stacjonarne i pomostowe) a obecnie od 2016 roku w miesiącu październiku rozpoczął swoją działalność Kierunek - Fizjoterapia.

Kończąc moją recenzję pracy doktorskiej pt. „Służba farmaceutyczna Podkarpacia w latach 1944 – 2004 na tle przemian prawnych obrotu lekami” mogę dzisiaj, tu na tej sali powiedzieć, że przedłożona mi do recenzji

wielowątkowa praca doktorska mgr farm. Lidii Czyż, która jest z pogranicza historii farmacji, farmako-ekonomi, prawodawstwa farmaceutycznego a także nauk socjologicznych, spełnia wszystkie warunki stawiane pracom doktorskim i wnioskuję o nadanie pani Magister tytułu doktora a także o przyznanie Autorce pracy wyróżnienia za wysoki poziom naukowy, obiektywizm i rzetelność przedstawiania historycznych faktów dotyczących zawodu farmaceutycznego!



.....
/Prof. dr hab.n farm. Michał H. Umbreit/